

przez F. Blachnickiego katechumenatu rodzinnego. F. Blachnicki po Soborze odkrywał centralną rolę formacji inicjacyjnej, która – jak wykazuje Autor – powinna być fundamentem formacji do innych sakramentów. Stąd proponowany przez Autora katechumenat narzeczeński.

W rozdziale V Autor wykazuje, że zaproponowany przez F. Blachnickiego program formacyjny „deuterokatechumenatu” stanowi formę katechumenatu pochrzcielonego. Deuterokatechumenat, wedle Autora, należy postrzegać jako formację mistagogiczną. Odwołując się do poszczególnych elementów mistagogii deuterokatechumenalnej, Autor wykazuje jej związek nie tylko z sakramentami inicjacji chrześcijańskiej, lecz także z pozostałymi sakramentami, formułując oryginalne postulaty uzupełnień, np. łączenia formacji inicjacyjnej o mistagogią sakramentu namaszczenia chorych. Doceniając wielką rolę projektów ewangelizacyjnych F. Blachnickiego, opartych na głoszeniu słowa Bożego, Autor udowadnia, że fundamentem formacji deuterokatechumenatu jest celebrowanie Eucharystii.

Recenzowana praca, będąca owocem badań Autora, stanowi oryginalne, nowe ujęcie problematyki formacji liturgicznej. Tematyka ta wprawdzie była już przedmiotem badań naukowych, ale po raz pierwszy w nowatorski sposób została odczytana w kontekście problematyki wolności i wyzwolenia. Nie wystarczy przezwyciężenie przez Kościół latynoamerykańskiej teologii wyzwolenia. Istnieje pilna potrzeba badań nad podstawową drogą wyzwolenia daną człowiekowi w Kościele poprzez liturgię i formację liturgiczną. Dlatego recenzowana praca stanowi cenny wkład w posoborowe odkrywanie formacyjnej roli liturgii. Myśl F. Blachnickiego i owoce jego dzieł stanowią ważny punkt odniesienia dla odnowy życia chrześcijańskiego poprzez liturgię.

*Ks. Bogusław Migut*  
*Katedra Teologii i Duchowości Liturgicznej KUL*  
*e-mail: bmigut@kul.lublin.pl*

«*A świętyni w nim nie dojrzałem...*» *Liturgia i eschatologia*, red. Krzysztof POROSŁO, Tyniec: Wydawnictwa Benedyktynów 2012, ss. 198. ISBN: 978-83-7354-427-7.

DOI: <http://dx.doi.org/10.18290/rt.2017.64.8-12>

Publikacja «*A świętyni w nim nie dojrzałem...*» *Liturgia i eschatologia* stanowi zapis referatów wygłoszonych na tak samo nazwanym symposium, które odbyło się w czasie czwartej edycji rekolekcji liturgicznych *Mysterium fascinans* 13 sierpnia 2011 r. w Zembrzycach koło Suchej Beskidzkiej, acz została wzbogacona o dwa odrębne artykuły.

Tomasz DEKERT w artykule *Niedziela – dzień pierwszy, dzień ósmy. Kilka uwag na temat związków między eschatologią a liturgią we wczesnym chrześcijaństwie na*

kanwie *Listu Barnaby XV,3-9* podkreśla, że ze względu na charakter fenomenu wczesnego chrześcijaństwa nie istnieje coś takiego jak jeden ogólny i spójny system, który można by określić mianem eschatologii wczesnochrześcijańskiej. Mamy do czynienia z całym zmieniającym się w czasie i niejednorodnym w przestrzeni spektrum paradygmatów (judeochrześcijańskim [apokaliptycznym], millenarystycznym, aleksandryjskim), w których ramach funkcjonują różne poglądy, wyobrażenia czy koncepcje. Celem zaś tego artykułu nie było scharakteryzowanie ich wszystkich, ale próba ukazania pewnego sposobu myślenia o rzeczach ostatecznych. Dlatego też Tomasz Dekert skoncentrował się na powszechnie występującym w literaturze pierwszych wieków rozumieniu niedzieli jako dnia zarazem pierwszego, jak i ósmego, a konkretnie na ujęciu tego tematu w XV rozdziale *Listu Pseudo-Barnaby* (początek II wieku). We wnioskach końcowych Autor zauważa, że wczesnochrześcijański sposób myślenia o eschatologii można skrótowo ująć za pomocą paradoksalnej frazy: „już i jeszcze nie”, przy czym w owym „już” mieszczą się zarówno wydarzenia zbawcze jako początek eschatonu i możliwość uczestniczenia w nim w liturgii, natomiast „jeszcze nie” wiąże się z ciągłym czekaniem na ostateczne i totalne odnowienie świata. Niezwykle ciekawe byłoby rozszerzenie tego artykułu i próba zobaczenia, jak daleko liturgicznie i teologicznie zaczęła oddziaływać ta koncepcja rozumienia niedzieli jako pierwszego i zarazem ósmego dnia.

Ks. dr Maciej ZACHARA MIC w artykule *Eschatologiczny wymiar chrztu i Eucharystii w wybranych świadectwach chrześcijańskich I tysiąclecia*, wychodząc od soborowej Konstytucji o liturgii *Sacrosanctum Concilium* (nr 8), która określa liturgię sakramentalną jako przedsmak liturgii niebiańskiej, zauważa, że przytoczone stwierdzenie soborowego dokumentu jest wyartykułowaniem czegoś, co jest głęboko zawarte w liturgicznej tradycji Wschodu i Zachodu. W swoim przedłożeniu wskazał więc na eschatologiczny wymiar dwóch szczególnie doniosłych celebracji liturgicznych: chrztu i Eucharystii, tak jak wyraża to liturgiczna tradycja I tysiąclecia. Koncentrując się na kolejnych elementach celebracji chrztu, ks. M. Zachara podkreśla ich wymiar eschatologiczny. Wskazawszy, że sakrament chrztu oznacza śmierć dla grzechu oraz początek udziału w życiu zmartwychwstałego Chrystusa i w królestwie Bożym, zauważa, że w taki sposób odczytywane są podstawowe obrzędy liturgiczne związane z udzieleniem chrztu: trzykrotne zanurzenie w wodzie jako udział w śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa, namaszczenie krzyżem jako znak królestwa Bożego, biała szata chrzcielna jako szata godowa na eschatologicznych zaślubinach Baranka, płonące lampy neofitów jako znak orszaku dziewic, wychodzących z lampami na spotkanie Oblubieńca. Również w ramach celebracji Eucharystii zarówno pod względem teologicznym, jak i rytualnym podkreślany jest ów wymiar eschatologiczny, co Autor bardzo skrupulatnie ukazuje. Konsekwentnie chleb eucharystyczny jest często w tradycji nazywany „chlebem niebiańskim”, co oznacza zarówno chleb pochodzący z nieba, jak też chleb zapewniający udział w życiu niebiańskim. Szczególnym podkreśleniem eschatologicznego wymiaru Komunii eucharystycznej jest ryt mleka i miodu,

towarzyszący Komunii neofitów jako znak udziału w słodczy królestwa Bożego, nowej ziemi obiecanej. Eucharystia jest zapowiedzią i zadatkiem udziału w społeczności świętych, co tradycja liturgiczna wszystkich obrządków wyraziła przez włączenie do anafory eucharystycznej aklamacji *Sanctus* oraz wspomnienia świętych. Tradycja rzymska jest pod tym względem, jak podkreśla w swoim artykule ks. M. Zachara, szczególnie wyrazista – modlitwa *Communicantes* z Kanonu rzymskiego wskazuje na realną łączność ze wspólnotą świętych w celebracji Eucharystii. Ze względu na bardzo szeroki zakres tematu Autor nie musiał subiektywnie wybierać najbardziej charakterystycznych elementów rytów w obu tradycjach. Ciekawe byłoby dokonanie bardziej szczegółowych badań komparatystycznych rytu chrzcielnego w tradycji Wschodu i Zachodu w I tysiącleciu.

W sposób niezwykle barwny, a zarazem mocno chaotyczny temat *Eschatologicznego charakteru liturgii wschodniej obrządku bizantyjskiego* przedstawia w swoim artykule ks. dr hab. Przemysław NOWAKOWSKI CM z Krakowa. Autor wyszedł on znanego adagium, że liturgia jest „niebem na ziemi”. Chce być ona wizją – ikoną przyszłego, odkupionego świata, do którego wszyscy zmierzamy i który nadejdzie wraz z powtórным przyjsciem Chrystusa. Podczas liturgii wiele razy antycypujemy już to wydarzenie – podjęty został tutaj temat czasu, wieczności i liturgii. Następnie Autor koncentruje się na przedstawieniu wielu elementów liturgii bizantyjskiej, które służą eschatologicznemu zadaniu i *powołaniu* liturgii, a które składają się na szczególne piękno obrządku wschodniego, począwszy od samego budynku świątyni, poprzez jego wyposażenie (freski, ikony, paramenty liturgiczne), aż do sposobu odprawiania liturgii, będącej harmonijną *syntezą wielu sztuk* – muzyki, choreografii, poezji i dramatu. Ze względu na ogrom poruszonych tematów i chęć dotknięcia niemalże każdego elementu liturgii rytu bizantyjskiego, żaden nie został omówiony w sposób wyczerpujący.

Kolejny artykuł, autorstwa dr. Mateusza PRZANOWSKIEGO OP, podejmuje temat *Eucharystia – zadatek przyszłej chwały (pignus futurae gloriae)*. M. Przanowski oparł swoje rozważanie na modlitwie św. Tomasza z Akwinu *O Sacrum Convivium*, która kończy się słowami: „et futurae gloriae nobis pignus datur” („i otrzymujemy zadatek [łac. *pignus*] przyszłej chwały”). Autor zauważa, że termin *pignus* jest związany raczej z umowami prawnymi niż doświadczeniami zmysłowymi, dlatego też w zakończeniu tej modlitwy Akwinacie z całą pewnością nie chodzi o to, co nazywamy „przedsmakiem nieba”. Św. Tomaszowi chodzi raczej o prawny dowód, zobowiązanie Boga, że doprowadzi człowieka do przyszłej chwały. Na zakończenie M. Przanowski wskazuje teologicznie konsekwencje Tomaszowej propozycji patrzenia na Eucharystię przez pryzmat umowy prawnej, a zwłaszcza na implikacje dla naszego rozumienia Eucharystii jako uczty. Czymś bardzo twórczym byłaby próba połączenia tematu rozumienia Eucharystii jako uczty (w wymiarze zadatku) z tradycyjnym ofiarnym jej wymiarem.

Artykuł ks. dr. José Antonio GOÑI z Pampeluny nosi tytuł *Anamnesis – pamięć i prorocstwo*. Hiszpański teolog na początku swojego przedłożenia podkreśla, że greckie słowo *anámnesis*, choć oznacza pamiętkę, to w teologii, a konkretnie w liturgii ma trojaki wymiar: wspomina się przeszłość, by uczynić ją aktualną w terażniejszości i otworzyć na horyzont nadziei na przyszłość. Następnie, opierając się na konkretnych perykopalach biblijnych, Autor ukazuje jako pierwszy wspomnieniowy charakter anamnezy: a) pamięć uwielbienia (Ps 136); b) pamięć nadziei (Tb 13,2-7); c) pamięć melancholijna (Dn 3,34-40); d) pamięć pesymistyczna (Nm 21,4-5); e) pamięć miłosierna (Ps 25,6-7; Jr 14,20-21). Zauważa również, że także w liturgii jest obecne wspomnianie, gdyż większość najważniejszych modlitw zaczyna się od anamnezy, a więc wspomnienia wielkich dzieł Boga.

W drugiej części swojego artykułu ks. J.A. Goñi ukazuje anamnezę jako uaktualnienie w terażniejszości wspomnianych wydarzeń zbawczych. Aby lepiej ukazać tę rzeczywistość, tłumaczy trzy greckie pojęcia: a) *Kairoí* – to greckie słowo oznaczające stosowne, sprzyjające momenty Bożego zbawienia, czyli momenty, w których Bóg dotknął naszej historii; b) *Kairoí* to niepowtarzalne wydarzenia, które zdarzają się tylko raz, a ich znaczenie jest wieczne; po grecku określa się to słowem *ephápax*; c) Za każdym razem, gdy celebrowane jest *kairós*, aktualizuje się zbawienie udzielone przez Boga w tamtym momencie. *Hosákis* znaczy po grecku ‘ilekroć’.

Ostatnia, trzecia część przedłożenia dotyczy anamnezy w kontekście przyszłości, gdyż niesie ona nadzieję na lepszą przyszłość, przyszłość z Bogiem. W podsumowaniu ks. J.A. Goñi podkreśla jedność trojkiego wymiaru czasowego – przeszłości, terażniejszości i przyszłości – obecnego w liturgii. Artykuł niestety ogranicza się do prostego ukazania całego spektrum biblijnego znaczenia słowa *anámnesis*. Podobnie Autor stara się wskazać w rzymskich modlitwach te miejsca, w których podkreślany jest temat pamiętki. W żaden jednak sposób nie dotknął problemu samej natury teologicznego pojęcia anamnezy (uobecnienia), ukazując jej metafizyczną podstawę i możliwości.

Kolejny artykuł, autorstwa ks. prof. Cesare GIRAUDO SI z Rzymu, dotyczy *Eschatologicznego wymiaru epiklezy anaforycznej*. Autor osnuł swój artykuł wokół odpowiedzi na pytanie, co to jest Eucharystia. Odpowiedzi szuka w modlitwie eucharystycznej. Zauważa, że temu, kto pyta, czym jest Eucharystia, w sposób kompleksowy odpowiada anafora aleksandryjska św. Bazylego, mówiąc, że celebrowujemy Eucharystię, aby otrzymać od Ojca dar przemiany „w jedno ciało” (*in unum corpus*), czyli w ciało eklezjalne, eschatologiczne. Oznacza to, że rzeczywista obecność nie została nam dana jedynie dla adoracji Chrystusa pod postaciami eucharystycznymi; Komunia święta nie została nam dana zasadniczo po to, byśmy spotkali i przyjęli do serca przyjaciela Jezusa, towarzysząc mu ochoczo i z uczuciem przez kilka chwil. Pan nie ustanowił Eucharystii dla naszych oczu, by ją kontemplowały, ani nie dla kolan, by ją adorowały. Ustanowił ją dla naszych ust, które ją spożywają. Trzeba zatem powiedzieć, że w miarę jak przyjmujemy komunie pod postacią *ciała sakramentalnego*,

jesteśmy eschatologicznie przemieniani w *ciąło eklezjalne*. Na zakończenie swojego artykułu Autor przytacza obszerny fragment z anafory bizantyjskiej św. Bazylego, która formułuje *modlitwę wstawienniczą za Kościół w świecie* w słowach wyrażających eschatologię mocno związaną z naszym czasem. Podkreśla tym samym, że modlitwa eucharystyczna otwiera celebrujące zgromadzenie na eschatologię inkulturowaną. Autor dodaje również za Benedyktem XVI, że „ze znaczenia eschatologicznego świętych tajemnic jawi się całościowy obraz chrześcijańskiej egzystencji” (*Sacramentum caritatis* 33). Wyraźnie skupiając się na ukazaniu znaczenia Eucharystii w oparciu o teologiczną analizę podwójnej epiklezy w modlitwach eucharystycznych, Autor w małym stopniu dotyka tematu eschatologii, który w obrębie całego tekstu stanowi jedynie skromny dodatek.

Ks. Robert J. WOŹNIAK w artykule «*Ad futuram rei memoriam*». *Liturgia, chrześcijańska koncepcja czasu i „ta eschata”* porusza temat związku teologii czasu z liturgią, ze szczególnym podkreśleniem znaczenia przyszłości dla teo-ontologii liturgicznej. Idąc za Martinem Haideggerem, ks. R.J. Woźniak zauważa, że czas to możliwość uchwycenia bycia (*Dasein*) jako takiego. Czas istnieje zatem obiektywnie i pełni zasadniczą rolę w funkcjonowaniu i rozumieniu świata zarówno w jego wymiarze fizycznym, jak i metafizycznym. Podobne znaczenie czas znajduje w refleksji teologicznej – zarówno biblijnej, jak i dogmatycznej. Czas artykułowany jest tu chrystologicznie i soteriologicznie jako funkcja wydarzenia Chrystusa. W swoim artykule ks. R.J. Woźniak postawił sobie zadanie odnalezienia teologicznej koncepcji czasu w wydarzeniu liturgicznym. Jego główną tezą było twierdzenie, że liturgia jest w istocie rzeczy nie tylko swoistym doświadczeniem i uporządkowaniem czasu, ale nade wszystko, że to dzięki niej i w niej dokonuje się eksplikacja teologicznej koncepcji czasu, w której uwidacznia się, że liturgia jest takim wydarzeniem czasowym, w którym odsłania się istota czasu z wnętrza wydarzenia Chrystusa. W tym celu przedstawia poglądy trzech myślicieli (Agamben, Pannenberg, Zizioulas), którzy dostarczają ciekawych intuicji na temat chrześcijańskiej koncepcji czasu, aby następnie dokonać przeniesienia ich do wnętrza teologii liturgii.

Ks. R.J. Woźniak w swoich rozważaniach doszedł do wniosku, że podkreślenie niezwyklej wagi przyszłości w teologii czasu wcale nie znosi, a wręcz przeciwnie – przyczynia się do odzyskania roli terażniejszości i jej egzystencjalnej roli. Dotyczy to również liturgicznej teo-ontologii, w której prawdziwie istnienie nie przynależy jedynie temu, co przyszłe. Na koniec Autor zauważa, że tym, co stanowi tworzywo każdego *wczoraj* i każdego *dzisiaj*, jest wybieganie ku przyszłości, co szczególnie wyraźne jest w liturgii, dzięki której dokonuje się transformacja czasu. Jej owocem jest nowe doświadczenie i przeżycie czasu, który z podążania ku śmierci staje się podążaniem ku nieskończonemu Życiu Trójjedynego. Dzięki obecności w niej Chrystusa zmartwychwstałego, liturgia przemienia bycie świata i pozwala już – inchoatywnie – doświadczyć owego przemienienia.

Niezwykle odkrywcza byłaby próba „wyczytania” tak rozumianej teologii czasu i teo-ontologii liturgicznej z samej rytualnej struktury liturgii (o ile to w ogóle jest możliwe), a przynajmniej próba interpretacji tekstów liturgicznych celem wykazania istniejącej paraleli między teologią tego, co celebrowane, a rytmem celebracji.

Ostatni artykuł omawianej publikacji, autorstwa dk. Krzysztofa POROSŁO, dotyczy problemu rozumienia *Liturgii jako eschatonu*. Punktem wyjścia rozważań jest kwestia liturgiki praktycznej, a mianowicie problematyka ustawiania krzyża na środku ołtarza, aby stanowił symboliczny Wschód dla teocentrycznego ukierunkowania celebracji liturgii. Kwestia ta otwiera szereg pytań natury teologicznej, wśród których Autor podjął się rozważenia tematu faktycznego teologicznego znaczenia orientowania liturgii, a precyzyjniej – tego, na czym polega eschatologiczny wymiar liturgii. Rozważając teologiczne znaczenie czasu i ukazując, że ten jest w pewnym sensie determinowany zarówno przeszłością (anamneza), jak i przyszłością (eschaton), ostatecznie zawsze jest zakorzeniony w konkretnej teraźniejszości, której doświadczamy. Skoro zaś ostatecznie eschatonem w rozumieniu chrześcijańskim jest sam Bóg w wydarzeniu Jezusa Chrystusa, w którym całe stworzenie znajduje swoje spełnienie, a liturgia w samej swej naturze jest wewnętrznym życiem Trójcy Świętej, my zaś w tym życiu mamy udział przez celebrację liturgii, to tym samym celebracja w swoim czasowym i historycznym wymiarze stanowi już antycypacyjną zapowiedź ostatecznego spełnienia świata. Innymi słowy, Autor wykazuje, że o liturgii w pełnym tego słowa znaczeniu możemy mówić jako o eschatonie.

Publikacja jest bardzo pogłębiona teologicznie. Zasluguje w pełni na lekturę, i to nie tylko przez teologów liturgii.

*Ks. Bogusław Migut*  
*Katedra Teologii i Duchowości Liturgicznej KUL*  
*e-mail: bmigut@kul.lublin.pl*